

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartałnie Mk. 6.00.
Za odnosz. do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30, kwartałnie Mk. 6.90.
Cena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piórkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Wawerska 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoczesny (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Mastheads (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 esp.)
Ekzemplarz: 75 fen. za wiersz petitowy (str. 4 esp.).
W druku handlowym: Mk. 1.25 za wiersz peti. (str. 4 esp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Comulski; Płock: „Kuryera Płocki”; Admin. Fabjaniec: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łonży i Bezdzinie.

O zmianę systemu.

Jeżeli wojna, wraz ze wszystkimi swymi skutkami wytworzyła trudne warunki bytu, jeżeli wiele dzielnych jednostek pozbawiła możliwości zarobkowania i pogryzała w odciegnięciu, to z drugiej strony wyhodowała ona nowy typ darmozjadów, którzy, wyzyskując wzmoczoną ofiarnością społeczną, oddają się próżniactwu i odmawiają pracy nawet za dobrem wynagrodzeniem.

Objaw ten występuje ze szczególną siłą w Warszawie, jako największym u nas skupisku ludzkim, a także i dzięki temu, że w miastach prowincjonalnych, gdzie organizacja ratownicza słabiej jest rozwinięta, bezrobotni już w początkach wojny emigrowali, w poszukiwaniu zarobku.

Prasa polska wskazywała już dawno na to, że najszersze nawet stosowanie środków filantropijnych nie zapobiegnie szerzeniu się zła, że natomiast należy rozwinąć akcję radykalną, zapewniającą — z jednej strony — odciążenie finansowe miasta, z drugiej zaś — pracę, nie tylko tym, którzy jej poszukują, ale i tym, którzy, korzystając z grosza publicznego, posiadają dość siły, by na swe utrzymanie zarobić.

Słusznie też zaznacza w „Gońcu” p. Z. M., że kiedy władze okupacyjne, widząc ciągle domaganie się ze strony Magistratu pożyczek, zwróciły uwagę na bająnskie sumy, wydawane na „rzekomą” filantropję, i na konieczność zmniejszenia w tym kierunku budżetu, bo miasto podobnych ciężarów nie wytrzyma, słyszeliśmy płomiennie mowy w Radzie miejskiej o zmuszaniu nas do wyjazdu na zarobek do Niemiec, o chęci wywłaszczenia nas z ludności, tej podstawy narodu, słyszeliśmy o konieczności utrzymywania w próżniactwie dziesiątków tysięcy ludzi ze względów etycznych i narodowych, słyszeliśmy zgłębienie sumy i krzykliwych frazesów, które zabijały i poczucie twardej rzeczywistości i poczucie, że kto stoi wysoko, musi być jednocześnie wychowawcą narodu, że pogoń za popularnością nie zbawi go, że są chwile, gdy trzeba prawdziwie spojrzeć w oczy i urwać łeb hydrze próżniactwa, bo leniwyce będą wprawdzie przy pomocy jałmużny czas jakiś wegetowali, lecz za to wyczerpią się siły tych, którzy w walce o byt ciężko pracować muszą. Z pierwszych nie będzie żadnej dla narodu pociechy, powiększą ilość wykończonych i darmozjadów, drudzy zaś umrą, lub fizycznie wycieńczą się ze szkoda niepowetowaną dla społeczeństwa.

Obok, zresztą, demagogii i pragnienia zdobycia popularności, odgrywały tu rolę względy mniej niewinne. Wykazuje je bez ogródek p. Z. M., który przypomina smutny fakt, że gdy p. M. Lutosławski z „Dwugroszówką” formował ongi bataliony robotnicze, rzekomo do przygotowania rządowej rosyjskiej tem łatwiejszego wywakuowania ludności miejskiej kraju i wygnania jej na moralną i duchową nędzę i tułaczkę do Rosji, to panowie z różnych komitetów i instytucji „obywatelskich” popierali tę, mówiąc szczerze, mocno nieobywatelską robotę. Ale gdy można było znaleźć pracę w Niemczech, używali ci panowie wszelkich środków i krzyków, by do tego nie dopuścić. Czy szło im o to, że ludność polska, nie znając języka niemieckiego, będzie tam w Niemczech oddaną na łup germanizacji? Nie są ci panowie tak naiwni, by temu wierzyli. Są oni natomiast dość marni pod względem moralno - narodowym, by o to dbali, czy nędza polska będzie w Niemczech eksploatowaną, lub nie. Skazywali oni naszą klasę robotniczą na nędzę dla kilku powodów. Dla rozbicia nastrojów antyniemieckich, a więc uoboczenia dla wywołania potrzebnych dla ich polityki nastrojów moskalofilijskich. Kosztem choćby demoralizowania przez próżniactwo i darmochę nie jeden dziesiątek tysięcy ludzi, który w roku zeszłym dałby się „urabować”, gdyby miasto pomogło mu w pełni w pośrednictwie pracy, gdyby nie był

jeszcze fizycznie wyniszczeni i byli zdolni do pracy.

Za robienie przez panów magistrackich i ich politycznych stronników polityki moskalofilijskiej klasa robotnicza zapłaciła bardzo drogo swoim głodem, nędzą i śmiercią. Płaciła jeszcze dla innego powodu, który przypadkiem udało mi się usłyszeć. Klasa robotnicza - fabryczna, gdyby wyszła z Warszawy na zarobki, mogłaby być straconą w przyszłości dla przemysłu, który wymaga wielu ruinowanych, choć prostych, robotników. Dla przyszłej wygody fabrykantów, by mogli lepiej eksploatować swe przedsiębiorstwa, miasto musiało utrzymywać w stanie wegetacyjnym dziesiątki tysięcy robotników.

Ale przecież kiedyś nadejdzie chwila, gdy ludność spostrzeże się, komu przedewszystkiem zawdzięcza swoją nędzę, za którą to politykę i za egoizm czyich to interesów płaci, jak miliard, więcej nawet, bo pieczętuje to utratą zdrowia, że była demoralizowaniem i głośnym narzędziem w rękach moskalofilijskiego magistratu i popierających go stronnictw.

Strach spowodował to, że ginących zaczęto wysyłać na prowincję, tych ginących, którzy przy innej gospodarce i polityce mogliby nie tylko żyć, lecz być chlubą i odrodzeniem narodu, współpracownikami i obrońcą budującego się państwa polskiego, świadkami i uczestnikami powstającej wolności.

Nie jest tu, bez wątpienia, winnym tylko Magistrat: W ostatnich czasach grzechem tym obciążała się część Rady miejskiej, umiejącej jedynie demonstrować, prowokować i podżegać; pozatem spada odpowiedzialność na te grupy i stronnictwa polityczne, które czynnie popierały politykę magistracką. Endercja z jej ugrupowaniami z jednej strony, lewica C.K. N-owa z jej przybudówkami z drugiej są poza wojną przyczyną wyniszczenia ludności warszawskiej. I ciężka odpowiedzialność oczekuje ich przez historią za złamanie życia dziesiątkom tysięcy rodzin, za oddanie na zatrąbę fizyczną i moralną takiej wielkiej części narodu polskiego.

Przykrą tą ewentualność powinny rozważyć sobie czynniki, o których mowa i zmienić radykalnie swój dotychczasowy system postępowania, zanim nie wszystko jest jeszcze stracone.

Niestety, dotychczasowe doświadczenie wskazuje, że wszystko robi się u nas tylko „na złość Niemcom”. W tym celu właśnie przeszkadza się budowie państwowości polskiej, skazuje na głód masy ludności, spekuluje się artykułami pierwszej potrzeby. Jednym słowem, — „na złość Niemcom” popelnia się samobójstwo polityczne, ekonomiczne i moralne.

Kancierz niemiecki o sprawie polskiej.

„Kraj” poznański otrzymuje „z dobrze poinformowanego źródła następujące informacje: „Rozpowszechnione wśród społeczeństwa naszego mniemanie, że kancierz nie zajmował się dotychczas sprawą tą, jest błędne. Dr. Michaelis pracował jako nadradca regencyjny przez szereg lat we Wrocławiu u boku naczelnego prezesa hr. Zedlitz - Trütschlera i był wówczas między innymi też referentem do spraw polskich na Górnym Śląsku. Zajęcia urzędowe wywołały u niego żywe zainteresowanie dla całości kształtu kwestji polskiej, które ujawniło się niejednokrotnie tak w rozmowach prywatnych, jak i w sprawozdaniach oficjalnych. Dr. Michaelis nie krył się już wówczas z zdaniem, że drogi prowadzącej wyjątkowego nie uważa za słuszną, ani skuteczną i podkreślał, że wartości moralnych, jakie każdy ruch narodowy, a więc i polski w sobie zawiera, przemocą niszczyć nie można, że państwo przeciwnie dążyć powinno do załagodzenia przeciwności we własnym swym interesie, o zachowanie pierwiastków idealnych.”

Komunikat niemiecki.

BERLIN: (Urzędowo).
Wielka Kwatera Główna donosi dnia 26 sierpnia:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

We Flandrii ogień artylerji osiągnął większe napięcie tylko na poszczególnych odcinkach. Podejmowane w wielu miejscach przez angiłków wycieczki wywiadowcze zostały adaremne. Na przedpolu naszych pozycji na zachód od Le Cateau doszło do żywszej akcji bojowej artylerji i walk piechoty o znajdujące się tam fermy.

St. Quentin znów było ostrzeliwane przez francuzów, których ogień wywołał nowe pożary.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Wzdłuż Aisny ogień wzrósł się kilkakrotnie. Oddziały francuskie, które po silnym przygotowaniu artyleryjskim wdarły się do naszych przednich linii na południowym zachodzie od Pargny, zostały wyparte szybko przeciwnymi.

Działalność bojowa na zachodnim brze-

gu Mozy zmalała w porównaniu z ostatnimi dniami.

Przeciwnie zaś — na wschód od rzeki ogień artylerji znów był bardzo silny. Siły nieprzyjacielskie ponownie atakowały ze wzgórza 344 (na wschód od Samogneux) w kierunku północnym, zostały wszakże przy pomocy ognia działowego i w walce zbliska odparte.

Dzisiaj rano rozwinęły się walki pod Beaumont.

Wschodni teren walk.

Pod Dźwińskiem, Baranowiczami, Tarnopolem i nad Zbruczem, a także na wielu odcinkach frontu karpackiego trwa żywa działalność ogniowa i drobne starcia oddziałów przednich.

Front macedoński.

Na północy od Monastyrza dokonaliśmy pomyślnie nagłego wywiadu.

Na północnym wschodzie od jeziora Doiran straż bulgarskie odparły silne oddziały angielskie.

Pierwszy generał - kwatermistrz Ludendorff.

właszeza religijnych tego ruchu. Dla tego też zalecał drogę ugody na zasadzie równouprawnienia obywatelskiego, żądając naturalnie równocześnie, by polacy pełnili obowiązki wobec państwa w całej ich rozciągłości i bez zastrzeżeń.

Sianowska swego w sprawie polskiej kancierz, o ile nam wiadomo, nie zmienił i dzisiaj, gdy objął najwyższy urząd Rzeszy. A choć o zadaniach, które go w najbliższej przyszłości czekają, wyraża się ze zrozumiałą rezerwą, to z uwag, które czynił w ciągu licznych konferencji politycznych ostatniego miesiąca, jasno wynika, że sprawę nowej orientacji w kwestji polskiej naprzód popchnąć zamierza z wrodzoną sobie konsekwencją i energją.

Co opowiadają Rosjanie?

Petersburg, 26 sierpnia.

Donoszą urzędowo 23 sierpnia:

Na froncie zachodnim, w okolicy Tuktanu, oddziały nasze, pod naciskiem nieprzyjaciela, cofnęły się z Raggaren i Kemmerz, w okolicy jeziora Schertzen i wsi Frankendorff. Artylerja nieprzyjacielska utrzymuje w tym kierunku ożywiony ogień. W okolicy na południowym zachodzie od jeziora Babinu rozproszyliśmy po zaciętej walce nieprzyjacielski oddział wywiadowczy i wzięliśmy jeńców. Artylerja nieprzyjacielska wykazywała i tutaj ożywioną działalność, ostrzeliwując nasze okopy. Podczas oględzin pozycji, raniony został dzielny dowódca dywizji, generał Kruglewskij. Straże przednie nieprzyjaciela działały z ożywieniem w okolicy rzeki Kerkau. Na Wołyniu nieprzyjaciel podjął dnia 22 b. m. ofensywę przy pomocy artylerji, w okolicy Zburzchu i Nidlenki. Udało mu się w sile około batalionu wtargnąć pod Zburzchem do naszych okopów, ale wyparliśmy go kontratakami.

Na froncie rumuńskim, w nocy na 22-go sierpnia zatakował nieprzyjaciel nasze stanowiska i zawiadnął jedną z wyżyn. Jednak nasze przeciwnatarcie przywróciło poprzednią sytuację. W kierunku Okny walki trwają. W

ciągu dnia 22 b. m. natarł nieprzyjaciel na północy od Grozezi pod gorzelnią oraz w okolicy Sovei. Wszystkie ataki zostały przez rumunów odparte. W kierunku na Focșani natarł niemiecy w nocy 22 b. m. na front Monastiera — Merezasi, nie osiągnęli jednak żadnego sukcesu.

Francuzi o ofensywie generalnej.

Bazyica, 26 sierpnia.

Bitwa pod Verdun, według zdania prasy francuskiej, stanowi ogniwko w tańcu wielkiej ofensywy koalicji na zachodzie i nad Isonzo. Samo natarcie nie miało właściwie celu przełamania frontu, a tylko przywrócenie dawnej linii frontu z przed ofensywy niemieckiej pod Verdun z dnia 21 lutego 1916 r.

Dzienniki francuskie przepelnione są sprawozdaniami z ofensyw, francuskiej i włoskiej. Poruszono wielkie zadanie dziennikarskie, ażeby w możliwie najbardziej wyrazisty sposób przedstawić niesłychaną siłę armji koalicji i dotychczasowe potężne rezultaty ofensywy, które polegają nie tyle na zyskach terenowych, ile na pokonaniu niesłychanych trudności.

„Matin”, „Petit Journal”, „Petit Parisien”, krótko cała prasa paryska, której przypada zadanie urabiania nastroju wśród szerokich mas, wykrzykuje o osiągniętych dotychczas sukcesach i podnosi tryumf wojsk francuskich.

Podpułkownik Rousset pisze: „Ofensywa pod Verdun nie tyle jest usprawiedliwioną osiągniętymi rezultatami, ile oddziaływaniem na bitwę we Flandrii. Dany dużą swobodę działania w Belgji, jeżeli zatrudnimy armję niemieckiego następcy tronu. Rousset ubolewa, że jednocześnie nie podjęła ofensywy Rosja. Wówczas rzeczywiście doszłoby do skutku jednolitość frontu”.

„Journal” pisze: Cztery bitwy rozpoczęto w Belgji, pod Verdun, we Włoszech i w Rumunji. W trzech objęliśmy kierownictwo. To jest właściwą metodą. Musimy powiększać swe środki materialne aby ostatecznie

zaatakować nieprzyjaciela na froncie 150 do 200 km. szerokim, jak to obecnie czynimy na szerokości 20 km. Wówczas Niemcy nie będą już mogli stawić oporu.

Rozkaz generała Kornilowa.

Sztokholm, 26 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Otrzymał tu z Petersburga ostatnie dzienniki rosyjskie zamieszczają następujący rozkaz głównego dowódcy armji, gen. Kornilowa:

Po otrzymaniu od dowodzącego 11-stą armją doniesienia o tem, że żołnierze powierzonej mu armji pozwolili sobie w chwili opuszczania Tarnopola na rabowanie mienia, gwałcenie niewiast i dzieci, zabijanie spokojnych obywateli i swoich towarzyszy, wydałem rozkaz co do rostrzeliwania podobnych łajdaków bez sądu.

W wykonaniu tego rozkazu wyznaczone specjalne oddziały rozstrzelały 14 lotrów na miejscu przestępstwa. Komunikując o tem armjom zostającym pod memi rozkazami frontu dodaje, że wydałem rozkaz strzelania bez sądu do wszystkich tych, którzy będą rabować, gwałcić i mordować zarówno spokojnych mieszkańców, jak swych towarzyszy, wydałem rozkaz co do rostrzeliwania się nie wykonywać rozkazów bojowych w chwilach decydujących o losach ojczyzny, wolności i rewolucji. Nie cofnę się przed niczem w imię zbawienia ojczyzny od zguby, której przyczyną jest podle postępowanie zdrajców i tchórzów. Rozkaz ten przeczytać we wszystkich rotach i t. d.

Zjazd polski w Moskwie.

Sztokholm, 26 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

W Moskwie nastąpiło otwarcie zjazdu organizacji polskich, zwołanego staraniem partji narodowo - demokratycznej. Zjazd przyjął miano „wszechrosyjskiego“, przeciwko czemu zaproszowali polskie stronnictwa lewicowe. Na zjazd przybyło około 300 delegatów. Pierwszy referat wygłosił ks. Świąłopełk - Mirski p. t. „O Rosji i Polsce“.

Zakaz rozmów telefonicznych.

Sztokholm, 26 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

„Birz. Wied.“ donoszą, że zastępca dowódcy naczelnego wojsk garnizonu petersburskiego, Koźmin, zabronił rozmów telefonicznych w językach obcych. Dozwolone są rozmowy jedynie tylko w języku rosyjskim.

Komunikat francuski.

Paryż, 26 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo donoszą dnia 25 sierpnia popołudniu:

Pod Laffaux, w okolicy Braye-en-Laonnais i Cerny działalność artyleryjska.

Na lewym brzegu Mozy artylerja niemiecka odpowiadała słabo.

Na prawym brzegu działalność artylerji z obu stron dość ożywiona. Walk piechoty nie było.

Pozatem wszędzie dzień spokojny.

W sprawie opuszczenia wzgórza 304.

Berlin, 26 sierpnia.

„Taegliche Rundschau“ pisze:

W związku z komunikatem naczelnego dowództwa, donoszącym o oddaniu wzgórza 304, oświadczamy, iż w dniu 21 b. m. wiadomem nam było ze źródeł miarodajnych, że w nocy z 21 na 22 b. m. pozycje nasze zostały opróżnione, w celu uniknięcia niepotrzebnych strat.

Francuzi do ostatniej chwili nie wiedzieli o tem, ostrzeliwując opróżnione pozycje za pomocą silnego ognia artyleryjskiego, jakkolwiek w opuszczonych pozycjach pozostały jedynie posterunki strażnicze.

Zatopiony parowiec amerykański.

Bern, 26 sierpnia.

„Depeche de Lyon“ donosi: Parowiec amerykański „Campana“ zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną dnia 6 sierpnia. Parowiec francuski, spieszący z pomocą tonącemu okrętowi, zaatakowany został również przez łódź podwodną. Pomimo energicznego oporu został on ciężko uszkodzony, poczem łódź zanurzyła się pod wodę.

Zamach na Kornilowa.

Sztokholm, 26 sierpnia.

W pobliżu Orszy nastąpiło zderzenie pociągu towarowego z osobowym, w którym jechał gen. Kornilow. Dochodzenie wykazało, że chodziło tu o zamach na życie naczelnego wodza. Nikt jednak szwanku nie poniósł.

W. ks. Michał Aleksandrowicz.

Sztokholm, 26 sierpnia.

W związku z zesłaniem excara wraz z rodziną do Tobolska, w Petersburgu krąży pogłoski, że wielki książę Michał Aleksandrowicz będzie wydalony z granic Rosji i wyjedzie do Anglii.

„Ruskoje Slowo“ dowiaduje się, że w. ks. otrzymał istotnie zaproszenie od wysoko postawionych osobistości angielskich, ale odpowiedział, że nie opuści Rosji, dopóki przysła konstytuanta nie określi jej ustroju państwowego.

Odpowiedź państw centralnych.

Berlin, 27 sierpnia.

„Vossische Zeitung“ donosi:

Dzienniki donoszą, że odpowiedź państw centralnych na notę pokojową papieża nastąpi w ciągu dni najbliższych, jak tylko zakończone zostaną toczące się w tej sprawie pomiędzy rządami niemieckim, a austriacko-węgierskim, układy.

Niemcy a Argentyna.

Haga, 26 sierpnia.

„Hollandsch Niews Bureau“ donosi z Buenos Aires: Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że wiadomość o nadejściu niepomyślnej odpowiedzi od Niemiec jest fałszywa. Wogóle dotychczas żadna odpowiedź nie nadeszła.

Aresztowania we Włoszech.

Sztokholm, 27 sierpnia.

Z tutejszych kół socjalistycznych donoszą, iż we Włoszech odbyły się masowe aresztowania z powodu protestu socjalistów włoskich przeciwko ofensywie.

„Corriere della Sera“ skarży się, że socjaliści i katolicy włoscy wykorzystują papieską notę pokojową. Niespokojne masy ludowe znajdują się pod ich wpływami. Trzymający się na ustroniu rząd powinien przeciw zrozumiem — pisze dziennik włoski — że odpowiedź na notę papieską trzeba było udzielić przed rozpoczęciem ofensywy. Rządy sprzymierzone, nie mające niebezpieczeństwa w domu własnym, sprawy tej nie potrzebują uważać za niebezpieczną. Natomiast rząd włoski nie powinien być ślepy.

„Avanti“ donosi: W Castel Colongese odbyła się manifestacja pokojowa rezerwistów, które żądały powrotu ich żywicieli. Dokonano licznych aresztowań.

Według „Gazetta del Popolo“ spodziewać się należy powtórzenia się niepokoi, jakie w ostatnich czasach miały już niejednokrotnie miejsce w Turynie, z powodu rozporządzenia co do zboża. Dziennik, cierpiący wiele z powodu ograniczeń cenzuralnych pisze tłustym drukiem, iż zarząd miejski obowiązany jest zastosować wszelkie środki, ażeby ludność zaopatrzyć w chleb.

Beha zjazdu marynarzy.

Haga, 26 sierpnia.

„Reuter“ donosi z Londynu:

Na cześć delegatów obcych narodowości, biorących udział w kongresie marynarzy który rozstrząsał sprawę walki podwodnej, wydany został wczoraj bankiet: Przewodniczącym, Hladelsk Wilson wznosił toast za zdrowie wszystkich narodów, prócz Niemców - morderców.

Cathery, sekretarz generalny narodowego związku marynarzy przemawiał na temat kroków, poczynionych w kwestji uregulowania płacy marynarzy. Wyraził on nadzieję, że w przyszłości wynagrodzenie marynarzy zostanie na całym świecie podwyższone, tak, aby właściciele statków nie mogli się powoływać na to iż mogą otrzymać skądinąd tańszych pracowników. Skarbnik związku prosił obecnych o zakomunikowanie w krajach swych następującego oświadczenia. Gdyby nawet wojna trwała miała jeszcze przez trzy lata, angielska flota handlowa pozostanie wierna swym obowiązkom względem własnego kraju, oraz krajów zaprzyjaźnionych.

Francuzi nad Isonzo.

Karlsruhe, 26 sierpnia.

Dziennik „Italia“ donosi: Wojska francuskie walcą na froncie Isonzo ramę przy ramieniu z Włochami.

Według „Meagero“ na Karście walcą bataljony strzelców francuskich.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 27 sierpnia 1492 r. Królewicz Jan Olbracht okrzyknięty królem polskim w Piotrkowie.

1501 r. Bitwa pod Izborskim, w której pokonał moskali sprzymierzony z Litwą wielki mistrz inflancki.

1803 r. Bitwa pod Szyrwuciami: dowódca polski Bohdanowicz pokonał moskali.

Imieniny. Dziś: Kazimierza.

Jutro: Augustyna B.

Zebrań. Dziś, o godz. 7½ posiedzenie starszych i podstarszych czeladzi zgrupowań rzemieślniczych, Sosnowa 12.

O godz. 7½ wiecz., w siedzibie Tow. ogrodniczego ogólne nadzwyczajne zebranie członków tegoż.

Formowanie kadrow urzędniczych.

Tymczasowa Rada Stanu przygotowuje zwolna kadry urzędników w przyszłych urządach państwowych polskich, dając im wiedzę teoretyczną z zakresu prawa i administracji, oraz praktykę.

Po ukończeniu kursów teoretycznych wyższych i średnich kandydaci na posady w urządach polskich odbywają praktykę w różnych urządach władz okupacyjnych, obznajmiając się z biurowością już wypróbowaną.

Praktyka odbywa się codziennie od godz. 8 rana do 1 i od g 4 do 7 wieczorem. Obznajmujący się z biurowością jednego wydziału kandydat przechodzi do drugiego i w ten sposób przygotowuje się do objęcia stanowiska odpowiedniego w urzędzie państwowym polskim.

Praktykanci otrzymują diety od Rady Stanu, niektórzy zaś także i od władz okupacyjnych niemieckich. Obecnie odbywa praktykę z górą 150 kandydatów, z których wielu otrzymało już posady kancelaryjne w sądach polskich.

Zapowiedziane nowe kursa wyższe i średnie wydadzą szereg dalszych przyszłych urzędników, nieźle wykształconych. Kandydatów nie brak z różnych kół inteligencji, a nawet zaurodowców.

O kontroli wydatków.

Z kredytów budżetu miejskiego na rok 1917-18, pozostających do dyspozycji zarządu głównego, a mianowicie 800,000 mrk. na wyrównanie różnicy kursu przy wypłacie wynagrodzenia oraz 1,000,000 mrk. na dodatki drożyzniane i 200,000 na wydatki nieprzewidziane, — niektóre wydziały magistratu asygnują należności bez powiadomienia o tem kancelarii głównej. Celem umożliwienia dyrekcji głównej ścisłej kontroli tych wydatków polecono wszystkim wydziałom sporządzić niezwłocznie i zakomunikować kancelarii głównej szczegółowe od dn. 1 kwietnia wykazy sum już wydatkowanych.

U drobnych kupców.

W Stowarzyszeniu drobnych kupców chrześcijańskim postanowiono zwołać zgromadzenie ogólne, aby mu przedstawić do uchwalenia wniosek, zobowiązujący każdego członka do złożenia udziału w kwocie 25 marek. Z udziałów tych utworzy się kapitał, pozwalający zarządowi na hurtowny zakup towarów dla członków Stowarzyszenia. Ponieważ liczy ono z górą 500 członków, przeto utworzony w ten sposób kapitał wynosiliby najmniej 12,000 mk. Brak tego kapitału zarząd uczuwa obecnie dotkliwie, zwłaszcza, że już pierwsze próby hurtownego zakupu cygar, papierosów i zapalek przyniosły sobie zyski. Nie mając kapitału obrotowego, zarząd musi pieniądze pożyczać, w czym spotyka niemałe trudności.

Prócz tego postanowiono wyznaczyć wynagrodzenie temu członkowi zarządu, który będzie się zajmował sprawami kooperatywy.

Eksploatacja torfu.

Przy linii kolejki grójeckiej, jednocześnie w kilku miejscach rozpoczęto eksploatację pokłady torfu, który w wielkiej ilości dostawiany jest do składów opałowych warszawskich.

Podbijanie ceny ryb.

Do okolicznych właścicieli stawów zarybionych zgłaszają się tłumy handlarzy z Warszawy po zakup transportów ryb. Dają oni wysokie ceny i prześcigają się w szacowaniu ryb z całą lekkomyślnością, a zarazem wyrachowaniem, że Warszawa wszystko zapłaci. Przy takiej licytacji in plus dochodzi często do bójek między nabywcami. Przed kilku dniami w pewnym majątku pod Warszawą pobili się dwaj żydzi tak dotkliwie, że musiano ich odwieźć do szpitala.

Gmina bez sekretarza.

Pod tym tytułem pisze „Moment“: „Przed kilku dniami wystąpił z gminy pomocnik sekretarza, adw. Seidemann. Obecnie zaś ustępuje sekretarz R. Kempner, który został mianowany sędzią w Łodzi“.

Budżet gminy żydowskiej.

Ogłoszony drukiem budżet warszawskiej gminy żydowskiej na r. b. obejmuje między

innymi: 98,347 mk. na pensje i 7,899 mk. na dodatki drożyzniane, 21,897 mk. na wydatki kancelaryjne, 18,260 mk. na wsparcie wielkocenne, 125,057 mk. na szkoły religijne, 71,280 mk. na szkoły elementarne, 27,000 mk. na kursy dla analfabetów, na ochrony i ochronki dla dzieci 64,800 mk.

Na rynku bydłym.

Plac targowy na Pradze, kędy przed wojną co tydzień gromadzono tysiące wieprzy, popadł teraz w zapuszczenie. Mimo, iż jest on zabrukowany kamieniem polnym, porosły tam chwasty i bujna roślinność dzika.

Na skarpach wałów praskich, tuż przy targu, pasą się w znacznej liczbie kozy. Hodowcy ich zwracają się, aby kozom pozwolono paść się na placu targowym, co jest dotąd wzbronione.

Z magistratu.

Powrócił z urlopu kierownik sekcji 12-iej wydziału VII budownictwa inż. Szczepan Szczeniowski i lekarz okręgowy pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich dr. Aleksander Bernsztein.

Upadek z wozu. Na stację Pogotowia przywieziono z Oltarzewa 11-letniego chłopca, syna urzędnika, który spadł z wozu i złamał rękę. Po opatrzeniu przez lekarza rodzina chłopca zabrała, celem kuracji w lecznicy prywatnej.

Teatr i widowiska.

Teatr Mały.

Skład trupy teatru Małego na 1917—18 rok przedstawia się następująco:

Panie: Marja Przybylko - Potocka, Mary Mrozińska, Antonina Broniczowa, Stefania Górka, Jadwiga Gzylewska, Monika Krysińska, Lena Orwidowa, Salomea Rutkowska, Irena Szyling.

Panowie: Karol Borowski, Gustaw Buszyński, Tadeusz Chmielewski, Karol Ceremużyński, Aleksander Hubert, Władysław Kindler, Władysław Neubelt, Aleksander Oledzki, Stanisław Rałowski, Jan Sarnecki, Edmund Szymański.

Przedstawienia rozpoczną się dnia 30 b. m. we czwartek trzyaktową komedią Porto-Riche'a p. t. „Zakochana“.

Dziś i jutro w teatrach.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro komedia Porto-Richa „Powraca“ (g. 7.30).

Teatr Letni. Dziś i jutro dramat D'Ennery'ego i Cormana „Dwie sieroty“ (g. 7.30).

Teatr Nowości. Dziś i jutro wesoly wodewil francuskiego „Robert i Bertrand“ (g. 7.30).

Teatr na Pradze. Dziś i jutro przedstawienia niema.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Edmund Weychert.

W środe ubiegłą zmarł w sanatorium dr. Dłuskiego w Zakopanem na gruźlicę płuc utalentowany artysta dramatyczny Edmund Weychert.

Karjerę artystyczną rozpoczął przed kilku laty w Krakowie, na scenie Teatru ludowego. Następnie przeniósł się do Wilna, potem do Częstochowy za dyrekcji Bolesławskiego. Działalność sceniczną w większym stylu rozpoczął w teatrze Małym w Warszawie. Do zespołu teatru miejskiego w Krakowie należał za dyrekcji Solskiego. Stąd przeniósł się do teatru Polskiego w Warszawie, gdzie odznaczył się szczególnie w roli Heliogabala.

Wojna zastała go w Warszawie, wobec czego musiał wstąpić do służby w armji rosyjskiej. Kampanję odbywał najpierw w piechocie; między innymi brał udział w bitwie koło jezior Mazurskich; następnie przeniósł się do artylerji i uczestniczył w katastrofalnym dla armji rosyjskiej odwrocie z pod Szczytna.

Przejścia i trudy wojenne podkopały jego zdrowie. Zapadł na gruźlicę; dłuższy czas choroby przeżył w Warszawie. Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie, przeniósł się do Krakowa, gdzie występował jeszcze jakiś czas na scenie.

Szczególniejsze powodzenie zyskał w sztuce Bracca „Zgon miłości“. Jednakże rozwijająca się coraz bardziej choroba zmusiła go do opuszczenia sceny i wyjazdu na kurację, a w końcu przeleciał pasmo życia.

Pogrzeb odbył się w piątek ubiegły.

Wacław Brandel, inżynier, lat 37, zmarł 25 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro, o godz. 10 rano w kościele św. Barbary, eksportacja zwłok na Powązki o godz. 4 po poł.

Edward Brejte, buchalter zmarł w Płocku 19 b. m.

Joanna Jenike, b. nauczycielka, jubilatka, lat 80, zmarła 16 ub. m. i została pochowana na cmentarzu ewangelickim.

Edmund Perkowski, b. technik zarządu inżynierji fortecznej, obywatel przedm. Powązk.: lat 58, zmarł 24 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś, o godz. 9 rano w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, poczem pogrzebanie zwłok na cmentarzu niemieckim.

Amelja z Chmielikowskich Zaniewska, lat 57, zmarła 22 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś, o godz. 10 rano w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, poczem pogrzebanie zwłok na cmentarzu niemieckim.

Wandzia Gizińska, lat 7 i mies. 3, zmarła w Jablonnie w Siedleckiem 13 b. m. gdzie też została pochowana.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Budżet miejski.

Dziś w Radzie Miejskiej rozpoczynają się obrady nad budżetem miejskim na rok etatowy 1917/18. Główny referent komisji budżetowej, radny dr. Konic, nie może być podczas rozpraw obecny. Na obrady wejdzie zatem przedewszystkiem budżet wydziału zdrowotności publicznej, który referować będzie sekretarz komisji, radny dr. Józef Sachs.

Z wydziału zaprowiantowania.

Magistrat powołał na kierownika biura wydziału zaprowiantowania m. Łodzi p. Drozdowskiego.

Z polskich sądów okręgowych.

Rejent łódzki p. Jan Nieznański mianowany został wiceprezesem warszawskiego sądu okręgowego, zaś przewodniczącym wydziału apelacyjnego przy łódzkim sądzie okręgowym, mecenas Skrudziński, powołany został na stanowisko prokuratora kaliskiego sądu okręgowego.

Wydział budowlany.

W czterech oddziałach wydziału budowlanego zajętych jest obecnie 32 wyższych i średnich pracowników fachowych i 15 urzędników biurowych. Poza tem w wydziale pracuje jeszcze geometra.

Prowokator Sobierajski.

Na liście współpracowników „ochrony” rosyjskiej, między innymi, umieszczono było i nazwisko Sobierajskiego, pracującego w „ochronie” łódzkiej. Lista jednakże nie podawała ani imienia, ani też pseudonimu partyjnego, którym się ów zdrajca posługiwał. Okazuje się zaś, że, według materiału miejscowego biura adresowego, w Łodzi jest Sobierajskich kilkuset, przyczem też kilkudziesięciu z nich posiada te same imiona. Sobierajski—prowokator, który zdradzał głównie członków frakcji rewolucyjnej, podczas mobilizacji na początku wojny został wzięty do wojska, obecnie zaś, z polecenia petersburskiego rządu rewolucyjnego, został wycofany z szeregów, aresztowany i osadzony w więzieniu na Butyrkach w Moskwie. I ten fakt jednak nie ułatwił możliwości zorientowania się, o którego właścicieli Sobierajskiego idzie. Gdyż z Łodzi, jako t. zw. zapasowych do wojska rosyjskiego zaciągniętych zostało aż sześciu Sobierajskich, tyle bowiem rodzin pobiera zapomogi z kuratorjum opieki nad rezerwistkami. Wobec tego, jednak, że rewolucyjne władze rosyjskie prowadzą śledztwo w sprawie wszystkich aresztowanych prowokatorów i że wyniki śledztwa tego zostają ogłaszane, oczekiwaliśmy, iż w krótkim czasie nadejdą do nas bliższe szczegóły co do osoby i tego pacholka policyjnego.

Zebrań chłodzi zdunskich.

Wczoraj o godz. 3 po poł. w lokalu przy ul. Wysokiej 25 odbyło się pierwsze od czasu wybuchu wojny nadzwyczajne zebranie członków gospody chłodzi zdunskich, Zebraniu przewodniczył starszy gospody, p. Józef Borkowski, w obecności podstarszego, p. Józefa Grzelaka. Zebranie to zwołane zostało celem wznowienia działalności gospody, w pierwszym zaś rzędzie—kasy na wypadek choroby i śmierci, gdyż od sierpnia 1917 roku nie wpływają zupełnie składki członkowskie, natomiast kasa nie przestała wypłacać wsparcia.

Po wyjaśnieniu przez przewodniczącego celu zebrania, obecni postanowili wznowić wpłacanie składek na rzecz kasy chorych. Biorąc jednak pod uwagę trudne położenie, w jakim członkowie się znajdują, postanowiono składkę miesięczną, wynoszącą 75 fenigów, zredukować do połowy.

Następnie odczytano sprawozdanie kasowe, z którego okazało się, że gospoda podczas wojny wypłacała chorym członkom po 7 mk. 50 fen., zaś w razie śmierci rodzinom udzielała wsparcia w wysokości 75 mk., co wyniosło razem przeszło 1,000 mk.

Z cechu kowali.

Wczoraj odbyło się zebranie majstrów cechowych kowali.

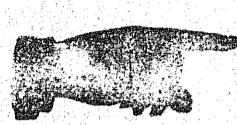
Przewodniczył starszy cechu p. Walter. Zebranie to zwołane zostało po trzydziemiesięcznej przerwie.

Po załatwieniu zwykłych obrzędów i formalności cechowych, zdano sprawozdanie kasowe za lata 1912, 1913 i 1914. Wykazało ono, iż gotowizna w łódzkiej zostaje rb. 380 kop. 38, p. zychód ogólny wynosił rb. 1130, a wydatkowano rb. 749.

LOTERIA KLASOWA LEGJONÓW POLSKICH

Warszawa — Marszałkowska 87.

Przedstawiciel Dyrekcji Loterii Klasowej Legionów Polskich przybył z Warszawy do Łodzi i w dn. 26, 27 i 28 sierpnia przyjmuje interesantów i udziela wszelkich wyjaśnień



w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 2, II p. (róg Piotrkowskiej).

Godziny przyjęć: od 9 rano do 12 w południe i od 3 do 5 po południu.

Kaucje kolektorów Loterii Legionów Polskich na Łódź i okolice przyjmuje



Bank Handlowy Łódzki



Łódź, ulica Spacerowa Nr. 15.

Cała loteria, kaucje kolektorskie i wypłata wygranych, gwarantowane są przez

Bank Ziemiański w Warszawie.

7254-2-1

Dochód przeznaczony w całości na inwalidów legionowych, wdowy i sieroty po legionistach oraz na weteranów z 1863 r.

Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Roboty brukarskie.

Roboty przy przebrukowaniu ulic Zawadzkiej, Zielonej i Zachodniej wydział budowlany powierzył przedsiębiorcy prywatnemu, który też niebawem przystąpi do wykonania tych robót. Pomniejsze roboty brukarskie w ostatnim półroczu wydział dokonał na następujących ulicach: Aleksandrowskiej, Zgierskiej, Podrzecznej, Spornej, Składowej, Nowej, Engla, Raibera, Kolejowej, Konstantynowskiej, Ogrodowej, Sienkiewicza, Pustej, Pańskiej, Wólczanowskiej i Luizy.

Walka z nierządem.

Podjęta przez policję moralności walka z nierządem wydaje coraz pomyślniejsze rezultaty. Liczba kobiet, zajmujących się zawodowo nierządem, od czasu rozpoczęcia działalności przez policję tę, zmniejszyła się o 50 procent. Liczba chorych prostytutek również zmniejszyła się przeszło o połowę. Prostytutki chore interesowane są specjalnie utworzonym szpitalu, mieszczącym się przy ul. Tramwajowej 13 i 15. Koło 800 prostytutek, które postanowiły rzucić swój zawód, dostały zajęcie w krawiectwie, w gospodarstwie rolnem itp. Dla nawracanych kobiet upadłych istnieją dwa przytulki—jeden dla dziewcząt katolickich i jeden dla ewangelickich. Przytułek katolicki, mieszczący się dotychczas przy ul. Szkolnej, przeniesiono obecnie do Rudy Pabjanickiej, przytułek zaś dla kobiet ewangelickich mieści się we wsi Kały pod Łodzią. W obu przytulkach przebywa 80 kobiet (50 katoliczek i 40 ewangeliczek) Pensjonarki pobierają tam naukę różnych rękodzieł.

PABJAŃCIE.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Piątkowe posiedzenie Rady Miejskiej zagał przewodniczący dyr. Lipski. Sekretarzami byli dr. Broniatowski i Wł. Pomianowski. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem.

Budżet centrali chleba i maki referuje radny Fiedler. Radny Sulej zabiera głos i składa wniosek, według którego rola centrali chleba i maki polega na zapewnieniu szerokim warstwom ludności tanich produktów, a więc miasto nie może i nie powinno czerpać zysków ze sprzedaży tej, jak z handlu, i opierać równowagi swego budżetu na przewyżkach w dochodach w dziale aprowizacyjnym.

Wobec powyższego Rada Miejska ma uchwalić, by przewyżkę w dochodach działu II projektowanego budżetu użyty na obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby, przedewszystkiem zaś: chleba, maki, cukru, kaszy i ziemniaków—polecając komisji budżetowo-finansowej wraz z magistratem opracowanie nowego zestawienia pozycji budżetowych w danym dziale.

1-szy burmistrz nie zgadza się na podwyższenie pensji pracownikom centrali ze względu na pustką świecąca kasę miejską, zresztą pracownicy są dosyć dobrze wynagradzani.

Przewodniczący odczytuje listę płacy pracowników centrali, z której okazuje się, że 12 prac. pobiera tygodniowo po 6 mk, 25 fen., inni po 8.75, 11.25, 15.00 i 18.75 mk. zaznaczając, że większość pra-

Licytacja w Gminie żydowskiej.

Na dzień 5 września została wyznaczona przez sekwestraturę m. Łodzi przy- musowa sprzedaż ruchomości, znajdujących się w biurach Gminy żydowskiej przy Nowym Rynku № 6. Zajęcie rzeczy nastąpiło na skutek niezapłacenia przez Gminę 49 mrk., należnych magistratowi Zduńskiej Woli za leczenie w tamtejszym szpitalu niezamożnych żydów, pochodzących z Łodzi.

Z Teatru Polskiego.

Onegdaj w Teatrze Polskim odbyło się inauguracyjne przedstawienie, na którym daną była komedia Al. hr. Fredry „Śluby panieńskie”. Obsadę jej stanowili pp. Wierzejska (pani Dobrońska), Trembińska (Aniela), Fałęcka (Klara), Frączkowski (Radosł), Stanisławski (Gustaw), Biegański (Albin) i Machalski (Jan). Słowo wstępne wygłosił Bolesław Gorczyński. Teatr był przepelniony.

REPERTUAR.

Wtorek, dn. 28 sierpnia, o godz. 7 i pół pierwsza premiera sezonu „Kajus Cezar Kaligula”, dramat w 4-ach aktach, Karola H. Rostrowskiego.

Środa, dn. 29 sierpnia, o godz. 7 i pół „Kajus Cezar Kaligula”.

Czwartek, dn. 30 sierpnia, o godz. 7 i pół „Kajus Cezar Kaligula”.

owników centrali jest pracownikami firmy akc. Tow. R. Kindlera, oraz że pobierają pensje z firmy. R. Sulej żąda kategorycznie podwyższenia pensji do wysokości przewidzianej w jego wniosku, złożonym na poprzednim posiedzeniu Rady Miejskiej.

Radny Lewandowski wychodzi z założenia, że miasto nie powinno tolerować wyższych swych pracowników, lecz świecić swym przykładem prywatnym przedsiębiorcom.

Przewodniczący mówi, iż nie należy pracowników centrali zwać pracownikami miejskimi, gdyż cała ta instytucja jest przejściową, tymczasową.

Ławnik Graeser prosi Radę Miejską o przyznanie gratyfikacji pracownikom centrali, którą umieszczono już w budżecie. Radny Granusz również domaga się podwyższenia pracownikom pensji. Ławnik Graeser mówi, że pracownicy centrali, pobierając z firmy pensje zadawała się 6 mk. 25 fen., gdyż to wystarcza im na popierosy, lub reperacje obuwia. W sprawie tej zabiera głos radni Sulej, Kindler, Granusz, Lewandowski, dyr. Lipski, burmistrz Danckwerts, dr. Szwarcwasser.

Radny Pawełczyk czyta budżet delegacji niesienia pomocy biednym. Radny Granusz mówi o zbyt małych zapomogach, wydawanych biednym miastu, składa wniosek: „Wobec tego, że dotychczasowe zapomogi tygodniowe 75-fenigowe zupełnie nie wystarczają ludności potrzebującej pomocy miasta—Rada Miejska postanawia: 1) podnieść zapomogi z 75 fen. do 2 mk. 50 fen.; 2) wprowadzić odpowiednią sumę do budżetu”. Radny Lewando-

wski żąda utworzenia miejskiego wydziału pracy, a nie łączenia takowego z del. nies. pom. biednym.

I-szy burmistrz dowodzi, że w razie skasowania wpływów centrali, należy podnieść budżet o 8000,000 mk.

Radny Sulej żąda, by Rada Miejska umieściła w budżecie 200,000 mk. na zapomogi dla tanich kuchni robotniczych i społecznych, które w chwili obecnej są dla ludności pozbawionej pracy bodaj jedyną deską ratunku.

Radny Nowacki proponuje skasowanie zapomóg zupełnie i obrócenie funduszy zapomogowych na korzyść tanich kuchni, których liczbę należy utrzymać.

Ławnik Jankowski proponuje przerwanie dyskusji na temat delegacji niesienia pomocy biednym, gdyż ta opracowuje plan ulepszenia i zwiększenia swej działalności.

Przewodniczący wyraża zdziwienie, że przedstawiciele P. P. S. mogą w postaci wniosków składać podobne podania Radzie Miejskiej. Chyba, że działają w ten sposób jedynie w celu pozyskania popularności wśród sfer robotniczych.

Radny Sulej uważa, że pomoc lekarska niezbyt prawidłowo funkcjonuje, że należy w tym kierunku poczynić odpowiednie zmiany i ulepszenia. W sprawie tej przemawiają jeszcze radni: Granusz, dr.

Szwarcwasser, burmistrz inż. Orłowski i przewodniczący.

Przewodniczący prosi o wydelegowanie 2-ch delegatów z pośród radnych do komisji międzystronniczej, którą zainicjowała Rada Opiekuńcza w celu obchodu rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki.

Przewodniczący odczytuje list Rady Opiekuńczej do Rady Miejskiej z prośbą o wydelegowanie 2-ch delegatów z pośród radnych do komisji międzystronniczej, którą zainicjowała Rada Opiekuńcza w celu obchodu rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki.

Z okolicy.

Jeżów.

Otwarcie progimnazjum. Z początkiem nowego roku szkolnego otwarte zostanie pierwsze progimnazjum 4-klasowe. Narazie uruchomione zostaną dwie pierwsze klasy.

Przy progimnazjum staraniem nauczyciela, p. Stefana Kwarta, uruchomione zostaną kursa wieczorowe dla analfabetów, jak również kursy uzupełniające dla dorosłych.

Polska Macierz Szkolna. Staraniem próbuje ks B. Kaźno powstać projekt otwarcia tu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Tow. muzyczne im Paderewskiego Staraniem grona miłośników muzyki i śpiewu, tworzy się tu T-wo muzyczne im. Paderewskiego.

Obwieszczenie.

Z rozkazu gubernacji wojewódzkiej w Łodzi, odbędzie się na podwórzu fabryki firmy Poznański, ul. Ogrodowa, przegląd wszystkich koni miasta Łodzi, a mianowicie, właściciele koni, którzy mieszkają w części miasta, położonej na zachód od drogi Zgierz-Pabjanice mają sprowadzić konie swoje we środę, dnia 29-go sierpnia 1917 roku o godzinie 6-iej rano.

Sprowadzić należy wszystkie konie, od 2-oh lat począwszy. Kłaczki karmiące razem z źrebkami.

Koni chorych na nosaciznę, lub podejrzanych o tę chorobę, nie należy sprowadzać. Jednakże właściciel obowiązany jest przedstawić świadectwo weterynarza powiatowego. Koni należy sprowadzić w uździenicach i trezlach, ale bez uprzęży. Uździenice i trezle będą także zakupione.

Podanie o zwolnienie od sprowadzenia są bezskuteczne i pozostają bez odpowiedzi. Sprowadzenie koni kontroluje się, zapomocą wypalenia znaku.

Z chwilą opublikowania niniejszego obwieszczenia wywóz koni z m. Łodzi jest zakazany.

Osoby, które działają niezgodnie z niniejszymi postanowieniami, konie wcale, lub nie punktualnie sprowadzają, podlegają wysokim karom pieniężnym i więziennym lub też obydwu karom; konie zaś zostaną skonfiskowane bez odszkodowania.

Zapiąta za konie zarekwirowane zostaną niszczone na miejscu; musi zatem być obecny właściciel, lub też osoba upoważniona przez niego piśmienną pełnomocnością, przyczem należy mieć paszport przy sobie.

Łódź, dnia 24-go sierpnia 1917 r.

Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji Dr. Loehrs.

Nadesłane.

Dr. med. Aronson powrócił. Choroby kobiece i akuszerja. Zielona 5. 7246-8-1

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawilowski.

CASINO. — CZARNY KOT.

Dziś, poraz ostatni „POD ZNAKIEM LEGUNÓW“

2 obrazy współz. z prologiem — napisali Konrad Tom i Andrzej Wies. Obraz I. „W legowisku legunów“. Obraz II. „Bigos u Kołunkiewiczów“. Udział całego zespołu: Gościnne występy W. DOBOSZ-MARKOWSKIEJ w roli Mici Kołunkiewiczówny, R. GIERASIENSKI w roli Kleofasa Kołunkiewicza, K. TOM w roli Rotmistrza Rozkraczajysa, St. RATOLD w roli Porucznika Steckiego, Gościnne występy E. URSTEINA jako Legun Pipman. Początek przedstawień o godzinie 6-iej i 8-aj w. Kasa zamawiań czynna od 11 do 1 i od 4. 7269

Szkoła przygotowawcza koedukacyjna Marji Wesolek ul. Piotrkowska Nr. 84.

przysposabia chłopczyków i dziewczynki do szkół średnich wszelkiego typu. Przy szkole Zakład freblowski z ogrodem i kursy pedagogiczno-freblowskie. — Zapisy, informacje — od dn. 29 sierpnia. — 7210-1

Polskie Gimnazjum żeńskie realne Marji Pruszyńskiej Kamieńna 10.

Zawiadania Sz. Rodziców i opiekunów, że egzaminy wstępne i poprawkowe do 7-ia klas włącznie rozpoczną się 27 sierpnia. Lekcje 3 września. Kancelarja czynna od 10 do 1 po poł. 711-5-1

W 7-kl. Szkole Handlowej Żeńskiej C. Waszczyńskiej (Zielona 15)

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 30 sierpnia. Lekcje 3-go września. Kancelarja szkoły przyjmuje podania od 20 sierpnia codziennie od godz. 10—1 po poł. 6957-5-1

GIMNAZJU 8-KLASOWE im. E. ORZESZKOWEJ Spacerowa 21.

Początek egzaminów 31 sierpnia. — Rozpoczęcie lekcji 5 września. Są jeszcze wolne miejsca w klasie 8-iej. Dyrektor A. Dominikiewicz. 722-3-1

8-mio kl Gimnazjum im. E. ORZESZKOWEJ pod kierunkiem prof. A. Dominikiewicza Spacerowa 21.

Egzamina wstępne oraz poprawki rozpoczną się dnia 31-o sierpnia i trwać będą do dnia 5-go września włącznie.

Podania razem z metryką, świadectwem szczeniemia oraz i szkolnem, jeżeli kandydatka uczęszczała do innej szkoły, przyjmuje kancelarja szkoły od d. 16-go sierpnia poniedziałek z 9-iej do 1-iej po poł. 681-3-1

Administracja dzien. „GODZINA POLSKA“

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.

oraz filje i kantory:

w Będzinie, w Częstochowie, w Cielchanowie, w Garwolinie, w Kallszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skłerniawicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.

PRZYJMĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKI“

„Dziennika Polskiego“ w Częstochowie“ i „Gońca Kujawskiego“ we Włocławku.

Do sprzedania

w bliskości jednej ze stacji drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej posiadłość 18-to morgowa (w tem 16 mogów lasu trzydziestoletniego brzożowo-sosnowego). Budynki w dobrym stanie. Wiadomość w admin. „Godz. Polski“ 7134-3-1

Resztki. Cegielniana 43.

Sprzedaz resztek na męskie i damskie kostiumy i resztki na palta. Materiały batystowe i żalobne. Różne bawełniane resztki i towary na fartuchy. Wielki wybór chustek. Otwarte od godz. 9-12 w poł. i od 3-8 w Cegielniana 43 w podwórzu, IV-ty dom od ulicy Piotrkowskiej.

Uwaga!

Ceny stałe. 72 8 6 1

Poszukuje się

GUWERNANTKI

do dwójga dzieci z francuskim. Pierwszeństwo mają rodowite francuski. Wiadomość w adm. „Godziny“. 7213-3-1

Dyplomowana nauczycielka

niemieckiego języka literatury w szkołach (przeważnie w klasach wyższych), a także prywatnie. Elza LEDER. Dzielna 36a, (d.o. Brska) m 10

Akuszerka

M. Pipikowa z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano. Łódź, Piotrkowska 132 w podw., wejście na lewo. II p. na prawo. 6960-10-1

Polska 4-kl. Szkoła Miejska (Nowo-Targowa 16.)

- Egzaminy wstępne w Polskiej 4-klas. Szkole Miejskiej rozpoczną się 27 sierpnia. Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmuje kancelarja szkoły (Nowo-Targowa 16). Do klasy IV nowi kandydaci nie będą przyjmowani. 6954-7-1 Dyrektor szkoły.

Ogłoszenia drobne.

- NI! NI! NI! Mebli olbrzymi wybór nowych o zrywnych, stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy otomany, łózka metalowe, krzesła giete. Wobec zastoiu sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro front. W niedzielę i święta magazyn otwarty od 1-6. 6647-15-1 Aparat kinematograficzny najnowsze systemu, ze światłem lub bez niedrogo do sprzedania. Widzewska 16 a, m. 2. 7235-3-1 Były student politechniki belgijskiej, znający francuski i niemiecki, udziela lekcji. Wiadomość w adm. „Godz. Polski“ 7145-3-1 Kupię kompletne urządzenie taraku lub oddzielnie gater z lokomotyła na 25 do 75 koni. Oferty w Adm. „Godziny“ po „A. B. II.“ 7220-5-1 Lekcje muzyki na wiolonczeli udziela uczeń Eli Kochańskiego. Oferty pod „Muzyka“ w Admin. „Godz. Polski“ 7184-3-1 Panienska w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, umiejąca żyć poszukuje posady na skromnych warunkach. może być i do dzieci. Łaskawe oferty sub „M. K.“ w adm. nistr. „Godz. Polski“ w Łodzi. 7196-3-1 Poszukują się kobiety samodzielnie interesu restauracyjnego. Porządany język niemiecki. Zgierz ul. Długa 28, Filipczak. 7284-2-1 Psa polojnego, rasy Dobermann sprzedam. Nawrot i Wiadomość u siroża. 7160-3-1 Resztki białe i kolorowe na kostiumy, bluzki, szlafroki; satyna, barchany, flanela materiał szeroki na spodnie i cągi. Konstancyńska Nr. 3. Urugi dom od Nowego-Rynku, w podwórzu. Barter. 7-3-5-1 Student politechniki Warszawskiej udziela lekcji. Oferty pod „Student“ w adm. „Godz. Polski“ 7163-10-1

Kupimy N-ry „Godziny Polskiej“

z dnia 4 lipca r. b. zgłaszać się do administracji „Godziny Polskiej“ Piotrkowska 86. 7229-5-1

Rutynowany nauczyciel języka francuskiego, były dziennikarz franc., poszukuje posady w średnim zakł. naukowym. Oferty pod „H. H.“ 25 w „Godziny Polskiej“ 7241-2-1

Konsulent Prawny B. KIRSZBAUM PABJANICE ul. Zamkowa Nr. 7. 7135-3-1

Sklep do sprzedania, urządzenie nowe. Leszno 58, m. 1 745-3-1

Wykwintna man icurzystka z Warszawy. Łódź ul. Sienkiewicza 18, m. 8, przyjmuje od 9-12 i od 2-8-iej. Rozia. 7147-7-2

Zaginął w drodze pomiędzy Ołtynem i Łodzią portfel, w którym znajdowały się: gotowizna rb. 100 w bonach łódzkich rb. 46 w banknotach rosyjskich oraz 10 marek; 4 w eksle: 1) nr rb. 800 z podpisem Karola Sapiegi pod stemplem H. Nadla nr. 2072 in blanco, 2) także w eksle na rb. 80 i na rb. 100, wytawione na zlecenie H. Nadla; wksel na rb. 181 kop. 25, płatny 14. I. 1915 r., z podpisem D. Gelbarta, na zlecenie J. Krügera oraz różne inne dokumenty i karta węglowa na imię H. Nadla. Łaskawy znalazca odnieśse na ul. Piotrkowską Nr. 17 do uszkodzowanego H. Nadla, za wynagrodzeniem. Ostrzeżenie przed nabyciem wksli 710-1

Zaginął paszport na imię iurystki francuskiej Gania, wydany w Łodzi. 7133-3-1

Zaginął paszport na imię Wacława Błoch, wydany w gm. niebruss. 7204-1-1